

**Bogdan Walczak**

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

## JESZCZE O MOŻLIWOŚCIACH PRZEWIDYWANIA ZMIAN JĘZYKOWYCH



W dniach 14-17 października 2015 roku odbyło się w Bydgoszczy X Forum Kultury Słowa. Jego temat: *Przyszłość polszczyzny – polszczyzna przyszłości* sytuował się w dużej mierze w obszarze prognozowania przyszłości języka. Na zaproszenie organizatorów przedstawiłem tam referat *O możliwościach prognozowania rozwoju języka*<sup>1</sup>. Omówiłem w nim i skomentowałem pierwszą na naszym gruncie, choć anglojęzyczną pracę Zdzisława Stiebera, poświęconą temu zagadnieniu<sup>2</sup>. Nie starczyło tam już czasu ani miejsca, żeby się merytorycznie odnieść do nieco późniejszej od tekstu Stiebera pracy Teresy Skubalanki<sup>3</sup> – część referatu traktującą o pierwszych w polskiej literaturze naukowej pracach na temat przewidywalności zmian językowych zamknąłem stwierdzeniem: „Ogólnie można powiedzieć, że wyniki pracy Zdzisława Stiebera nie napawają optymizmem. Podobnie ma się rzecz z wynikami szkicu Teresy Skubalanki, czego już tutaj nie możemy w szczegółach ukazać”<sup>4</sup>. Opracowanie Skubalanki zasługuje jednak na to, by je omówić i skomentować obszerniej. Okazję ku temu stwarza niniejszy tom jubileuszowy. Muszę w tym miejscu dodać (wyjaśnić), że czuję się zwolniony (w świetle licznych na ten temat wzmianek w pracach opublikowanych i czekających dopiero na druk) od eksplicytnych uwag na temat zasług Profesora Stanisława Borawskiego jako głównego dziś promotora koncepcji wspólnot komunikatywnych i w ogóle paradygmatu komunikacyjnego (komunikologicznego) w historii języka polskiego.

Teresa Skubalanka, publikująca swój tekst o przewidywalności zmian językowych, nie знаła szkicu Zdzisława Stiebera. W porównaniu ze szkicem Stiebera opracowanie

<sup>1</sup> B. Walczak, *O możliwościach prognozowania rozwoju języka* (w druku).

<sup>2</sup> Z. Stieber, *On the Predictability of Linguistic Changes*, [w:] *idem, Świat językowy Słowian*, Warszawa 1974, s. 24-27.

<sup>3</sup> T. Skubalanka, *O przewidywalności zmian językowych*, „Język Polski” 1979, t. 59, z. 4, s. 264-271.

<sup>4</sup> B. Walczak, *op. cit.*

Skubalanki jest gruntownie osadzone w teoretyczno-metodologicznej literaturze historycznojęzykowej. Autorka odwołuje się do opinii Ireny Bajerowej o zasadniczej nieprzewidywalności zmian językowych na skutek złożoności problematyki ewolucji językowej<sup>5</sup> i do częściowo przeciwstawnej opinii Jerzego Kuryłowicza, który uważał, że z konkretnego systemu językowego wynika, jakie wyrównania lub działania analogiczne mogą zajść: zastrzegał się jednak, że to, czy faktycznie one zajdą, zależy od czynnika społecznego, a więc pozajęzykowego<sup>6</sup>. Podobnie jak Irena Bajerowa o zasadniczej nieprzewidywalności zmian językowych byli też przeświadczeni specjaliści z obszaru językoznawstwa statystycznego, jak Pierre Guiraud czy u nas Jadwiga Sambor<sup>7</sup>.

Obszerny passus swojego opracowania poświęciła Skubalanka przypomnieniu mechanizmu zmiany językowej. W tekstach innowacje zachodzą, jak wiadomo, masowo, ale tylko nieliczne upowszechniają się w systemie, bowiem na straży konserwatywności języka stoi norma. Na przykład teksty dowodzą raczej powszechnego zarzucenia wokaliczno-synchronicznej wymowy polskich samogłosek nosowych, niepodobna jednak, zdaniem Skubalanki, na tej podstawie przesądzać o ostatecznym wyniku tej tendencji. Autorka pisze wprost: „Nie do przewidzenia pozostaje ostateczny rezultat zmiany – może się w ogóle cofnąć”<sup>8</sup>.

Według Teresy Skubalanki wszystkie zmiany językowe (zaczynające się od innowacji w tekstach) mogą pochodzić albo z niedostatku kompetencji językowej, albo z jej nadmiaru (w tym drugim wypadku chodzi o zmiany sztucznie narzucone użytkownikom języka np. przez literatów, nauczycieli czy językoznawców). Muszę przyznać, że to odróżnienie nie jest do końca jasne (przydałyby się jakieś przykłady), a ponadto chyba niezbyt operacyjnie przydatne, skoro jedno i drugie zmiany mogą być, zdaniem autorki, albo przewidywalne, albo nie.

Centralnym przykładem, przywołanym przez Skubalankę, jest zanik liczby podwójnej w polskim języku literackim. Jak wiadomo, ocalały tylko szczątkowe (reliktowe) formy rzeczowników *ręka*, *oko* i *ucho*, które przejęły funkcję liczby mnogiej. W interpretacji Skubalanki reguła zaniku liczby podwójnej działała bezwyjątkowo, napotkała jednak inną, sprzeczną w stosunku do niej zasadę ilościową – wysoką frekwencję wspomnianych wyżej rzeczowników, z których przynajmniej *ręka* i *oko* należą do najczęstszych wyrazów w różnych językach.

Komentując ten przykład, trzeba zauważyć, że zanik liczby podwójnej jest procesem zgodnym z tendencją widoczną w obszarze typologii języków. Na różnych piętrach tej typologii obserwuje się tendencje (i języki, w których się one przejawiają) ekspansywne

<sup>5</sup> I. Bajerowa, *Próba sformułowania kilku praw ewolucji języka (na materiałach z historii polskiego języka literackiego)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1963, t. 23, s. 142.

<sup>6</sup> J. Kuryłowicz, *Esquisses linguistiques*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960, s. 94.

<sup>7</sup> J. Sambor, *Słowa i liczby*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 55 i nn.

<sup>8</sup> T. Skubalanka, *op. cit.*, s. 267.

(progresywne) i regresywne. Gdy chodzi o stosunek do kategorii liczby, ekspansywne jest właśnie uproszczenie jej do dwu wartości, tzn. liczby pojedynczej i liczby mnogiej. Tę tendencję można obserwować od bardzo dawna – zanikła liczba podwójna w języku greckim („Liczba podwójna była stopniowo usuwana i użycie jej było jeszcze żywe w dialekcie attyckim w V w. p.n.e., ale w κοινή II w. p.n.e. nie znajdujemy już form liczby podwójnej”<sup>9</sup>), jeszcze wcześniej zanikła liczba podwójna w języku łacińskim (gdzie już w okresie archaicznym spotykamy tylko relikty liczby podwójnej<sup>10</sup>), dłużej utrzymywał się *dualis* na gruncie słowiańskim, na którym częściowo funkcjonuje do dziś („Liczba podwójna przetrwała do dziś tylko w języku słoweńskim i obu łużyckich”<sup>11</sup>). Tendencja jest więc wyraźna, ale nie jesteśmy w stanie wyjaśnić, dlaczego język słoweński i języki łużyckie okazały się w tym względzie tak konserwatywne.

Kontynuując ten fragment wyводу Skubalanki, trzeba by zwrócić uwagę jeszcze na dwie sprawy. Po pierwsze, uderza osobliwa (o ile mi wiadomo, w ogóle nie było prób jej wyjaśnienia) anomalia semantyczna w zachowanych formach dualnych rzeczownika *ręka*. O ile *ręce* i *rękoma* (pierwotne i regularne *rękama*) istotnie przejęły funkcję liczby mnogiej (*ręce* jako forma wyłączna, *rękoma* jako oboczna nacechowana stylistycznie w stosunku do regularnego pluralis *rękami*), o tyle forma *w ręku* funkcjonuje dziś jako nacechowany stylistycznie obocznik do singularnej formy *w ręce*. I po drugie, jak to zresztą podkreśla sama Skubalanka, tylko *ręka* i *oko* należą do najczęstszych wyrazów w różnych językach. *Ucho* (jako źródło zachowanych do dziś form dualnych) można ewentualnie wyjaśnić pewnym paralelizmem semantycznym do *oka* (zresztą i *oczy*, i *uszy* to nazwy parzystych narządów ciała). Zwraca natomiast uwagę (Skubalanka dostrzega tę lukę, ale ogranicza się do wyrażenia zdziwienia – a co z *noga*?) brak paralelnej do *ręki nogi* (która do pewnego czasu ten paralelizm semantyczny podkreślała paralelizmem formalnym, jak o tym oświadczy przykład z pasywnej części *Bogurodzicy*: „Ciebie dla, człowiecze, dał Bog przekłóć sobie / Bok, ręce, nodze obie, / Kry święta szła z boka na zbawienie tobi<e>”<sup>12</sup>).

*Expressis verbis* Skubalanka nie usytuowała zaniku liczby podwójnej w swojej typologii zmian językowych. Wyróżniła mianowicie zmiany prymarne, pierwszorzędne (zaliczyła do nich zapożyczenia, czyli, jak wolno sądzić, zmiany dokonane pod wpływem obcym, oraz innowacje [tu już zupełnie nie wiadomo, jak w tym kontekście ten termin rozumie]), które są zasadniczo nieprzewidywalne, i zmiany sekundarne, wtórne

<sup>9</sup> J. Safarewicz, *Język starogrecki*, [w:] *Języki indoeuropejskie*, red. L. Bednarczuk, t. 1, Warszawa 1986, s. 409.

<sup>10</sup> *Idem*, *Języki italskie*, [w:] *Języki indoeuropejskie*, red. L. Bednarczuk, t. 2, Warszawa 1988, s. 533-534.

<sup>11</sup> L. Moszyński, *Wstęp do filologii słowiańskiej*, Warszawa 1984, s. 217.

<sup>12</sup> W. Wydra, W.R. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1984, s. 236.

(tu zaliczyła redukcje i uproszczenia), które, przeciwnie, są zasadniczo przewidywalne. Ale i tutaj, w obrębie zmian sekundarnych, pojawiają się elementy nieprzewidywalne. Świadczy o tym przytoczony w tym względzie przykład zaniku iloczasu, widocznie traktowany przez Skubalankę jako przejaw uproszczenia. Wynikałoby z tego, że o ile zanik iloczasu jako taki jest przewidywalny, o tyle już „[...] trudno dociec, dlaczego jedna społeczność (np. czeska) zachowała samogłoski długie, inna zaś nie (np. polska)”<sup>13</sup>.

Bardzo ogólnie należałoby też chyba rozumieć rolę aprobowanego przez Skubalankę „czynnika społecznego” Jerzego Kuryłowicza. Dowodzi tego ostatni przykład rozpatrywany przez Skubalankę, a mianowicie przykład dwoistego stosunku do adaptacji elementów obcego pochodzenia. Jak słusznie twierdzi autorka (zresztą doświadczona badaczka różnego rodzaju neologizmów<sup>14</sup>), w pewnych epokach (jak renesans czy oświecenie) widoczna była tendencja do bliższej integracji leksyki obcego pochodzenia, w terminologii autorki do „polszczenia” wyrazów zapożyczonych, w innych zaś (np. w okresie baroku czy w czasach saskich, dziś już raczej traktowanych łącznie) do językowego zachowywania czy nawet podkreślania ich obcości. Mimo przejrzystości tak zinterpretowanego stosunku do obcych zapożyczeń nie potrafimy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w czasach generalnie sprzyjających „polszczeniu” zapożyczeń jedno z nich istotnie się spolszczyło, a inne – nie, tzn. nie potrafimy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie mówimy *śłużnik*, lecz używamy „niespolszczonego” wyrazu *serwis*, podczas gdy akceptowaliśmy *pomnik* zamiast *monumentu*; nie mówimy *zatrzymka*, lecz używamy „niespolszczonego” wyrazu *areszt*, podczas gdy akceptowaliśmy *wodotrysk* i *wodospad* (choć nie *wodogrzmoty*, występujące tylko jako składnik onimu *Wodogrzmoty Mickiewicza*).

Analiza tego typu przykładów prowadzi autorkę do wniosku, że im większa jest szczegółowość zjawiska językowego, tym większa jego nieprzewidywalność (pewnie dlatego generalnie nieprzewidywalne są wybory leksykalne).

W końcowej części swojego opracowania Skubalanka stawia tezę (ogólnie chyba słuszną, ale w żaden sposób w artykule nie uzasadnioną), że powrót do stanu wyjściowego (tzn. do stanu przed zmianą) jest na ogół niemożliwy oraz zastanawia się (ale już bez egzemplifikacji przykładowej), czy istnieje zjawisko cykliczności zmian w historii języka polskiego. Słusznie stwierdza, że takiej tezy w żaden sposób nie popiera szerzący się ostatnio, zwłaszcza w pewnych typach wypowiedzi oficjalnych, akcent inicjalny (autorka słusznie dowodzi, że między tym zjawiskiem a akcentem inicjalnym z przeszłości języka polskiego – panował w polszczyźnie w wiekach XIII-XV – nie ma żadnego związku).

<sup>13</sup> T. Skubalanka, *op. cit.*, s. 269.

<sup>14</sup> *Eadem*, *Neologizmy w polskiej poezji romantycznej*, Toruń–Łódź 1962.

Po skomentowanym przedstawieniu wyводу Teresy Skubalanki można chyba się zgodzić z zaprezentowaną na wstępie opinią, że jej wyniki, podobnie jak wyniki nieco wcześniejszej pracy Zdzisława Stiebera, nie napawają optymizmem. Nie napawają nim zresztą także wyniki podstawowej w tym względzie pozycji w polskiej literaturze przedmiotu, czyli książki *Przyszłość języka* pod redakcją Sława Krzemienia-Ojaka i Bogusława Nowowiejskiego<sup>15</sup>: „Wszelkie prognozowanie jest zajęciem trudnym i ryzykownym. Prognozowanie w ścisłym sensie, to znaczy precyzyjne przewidywanie, co się wydarzy, nie jest w ogóle możliwe. Nie jest, gdyż w procesach historycznych zbyt wiele czynników na zbyt wiele sposobów na siebie oddziałuje”<sup>16</sup>.

W tym kontekście odmienną konkluzją kończy się dopiero wspomniana na wstępie moja praca (w druku), która jest publikacyjną wersją referatu wygłoszonego na X Forum Kultury Słowa w Bydgoszczy. Wyraziłem tam opinię (którą podzielił zresztą recenzent wydawniczy), że w pewnych granicach prognozowanie rozwoju języka może się okazać trafne, a do formułowania takich prognoz relatywnie najbardziej są uprawnieni historycy języka, dysponujący wiedzą o przeszłości językowej, a zatem władni przywołać przykłady trafnych bądź nietrafnych (z wyjaśnieniem przyczyn tej trafności bądź nietrafności) prognoz z przeszłości<sup>17</sup>.

### Bibliografia

- Bajerowa I., *Próba sformułowania kilku praw ewolucji języka (na materiałach z historii polskiego języka literackiego)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1963, t. 23, s. 142.
- Kuryłowicz J., *Esquisses linguistiques*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960.
- Moszyński L., *Wstęp do filologii słowiańskiej*, Warszawa 1984.
- Przyszłość języka*, red. S. Krzemień-Ojak, B. Nowowiejski, Białystok 2001.
- Safarewicz J., *Język starogrecki*, [w:] *Języki indoeuropejskie*, red. L. Bednarczuk, t. 1, Warszawa 1986, s. 395-447.
- Safarewicz J., *Języki italskie*, [w:] *Języki indoeuropejskie*, red. L. Bednarczuk, t. 2, Warszawa, 1988, s. 515-570.
- Sambor J., *Słowa i liczby*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972.
- Skubalanka T., *Neologizmy w polskiej poezji romantycznej*, Toruń–Łódź 1962.
- Skubalanka T., *O przewidywalności zmian językowych*, „Język Polski” 1979, t. 59, z. 4, s. 264-271.
- Stieber Z., *On the Predictability of Linguistic Changes*, [w:] Z. Stieber, *Świat językowy Słowian*, Warszawa 1974, s. 24-27.

<sup>15</sup> *Przyszłość języka*, red. S. Krzemień-Ojak, B. Nowowiejski, Białystok 2001.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>17</sup> B. Walczak, *op. cit.*

Walczak B., *O możliwościach prognozowania rozwoju języka* (w druku).  
Wydra, W., Rzepka W.R., *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław–  
–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984.

### **Jeszcze o możliwościach przewidywania zmian językowych**

**Streszczenie:** Niniejszy artykuł jest kontynuacją referatu poświęconego zagadnieniu prognozowania przyszłości języka, wygłoszonego 14 października 2015 r. na Forum Kultury Słowa w Bydgoszczy. Dotyczył on przede wszystkim anglojęzycznej pracy Zdzisława Stiebera pod tytułem *On the Predictability of Linguistic Changes*. Tutaj szeroko omawiam i komentuję artykuł Teresy Skubalanki *O przewidywalności zmian językowych*. Analiza obu prac pokazała, że prognozowanie rozwoju języka może okazać się trafne tylko w pewnych granicach, a do formułowania tych prognoz najbardziej uprawnieni są historycy języka, dysponujący wiedzą o przeszłości językowej.

**Słowa kluczowe:** historia języka, przyszłość polszczyzny, zmiany językowe, liczba podwójna, kompetencja językowa

### **Yet on the possibilities of predicting linguistic changes**

**Summary:** This article is a continuation of the paper devoted to forecasting the future of the language, delivered on October 14, 2015 at the Word Culture Forum in Bydgoszcz. It mainly concerned Zdzisław Stieber's English-language work entitled *On the predictability of linguistic changes*. Here I am discussing and commenting on the article by Teresa Skubalanka *About predictability of language change*. The analysis of both studies has shown that predicting the language development can be relevant only within certain limits, and language predictions should be formulated mainly by language historians who have the knowledge of linguistic past.

**Keywords:** history of language, the future of the Polish language, linguistic changes, double number, linguistic competence